

Zatrzymany wzrost

„CZŁOWIEK BEZ WŁAŚCIWOŚCI”?



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

komentarz

09/2017

www.csm.org.pl



Tomek Chenczke

Ekspert CSM, absolwent University of Michigan i California Western School of Law, prawnik i finansista. Specjalizuje się w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i zagadnieniach globalizacji. W 1990 asystent Henry'ego Kissingera i doradca Ministra Finansów. Pracował dla Baker&McKenzie, banku ING i Elbrewery Company. Po 2001 związany z grupą Eastbridge. Od 2007 do 2010, prezes Centrum Development and Investment. Współwłaściciel Raczkiewicz Chenczke Consultants, RC2.

W swej książce „Człowiek bez właściwości” Robert Musil twierdzi, że konstytucyjne podłoże każdej nawet najbardziej rozwiniętej struktury społecznej stanowi irracjonalna wiara w jej zasadność. Przekłada się to na społeczne poczucie względnego spokoju i równowagi, a także na zaufanie do kierunku politycznych wektorów, które ta struktura wyznacza. Jeśli autor ma rację, to obecna fala zwątpienia i otwartego nihilizmu wobec instytucji demokratycznego porządku świata powinna nas niepokoić. Wymaga ona tym bardziej zastanowienia, że jeszcze nie tak dawno nasz dyskurs polityczny toczył się wokół “dywidendy pokoju” i nieuchronnej demokratyzacji świata, która jak zbawienny wirus miała zarazić całą ludzkość za sprawą globalizacji informacji. **Minęły zaledwie dwie dekady od publikacji “Końca historii” Francisa Fukuyamy a obraz rozwoju społecznego, który w niej nakreślił wydaje się niemniej fantastyczny i nierealny co Tolkienowska rzeczywistość “Władcy pierścieni”.**

ZATRZYMANY WZROST „CZŁOWIEK BEZ WŁAŚCIWOŚCI”? | Tomek Chenczke

2

“Nasz najważniejszy psychologiczny mechanizm trzyma nas w ryzach swojej równowagi i wszystkie emocje, pasje tego świata są niczym w porównaniu z tym olbrzymim i całkowicie nieświadomym wysiłkiem wykonywanym przez ludzkość aby zachować spokój umysłu. [Ale ten stan] ...często zastępuje jego przeciwieństwo...nagły ogólnoswiatowy odpływ idei, który pozostawia za sobą wodny ślad repolaryzacji ludzkiego życia wokół nowych centrów i osi. Ostatecznym powodem wszystkich znaczących rewolucji, który leży głębiej niż ich faktyczna przyczyna, jest nie wzrost nieakceptowalnych warunków egzystencji ale utrata spójności, która utrzymywała fikcyjny społeczny spokój umysłu [...] Jakkolwiek dobrze ustanowionym wydaje się dany porządek społeczny zawsze, w dużym stopniu, zależy od bezinteresownej wiary w jego zasadność; wiarę iż zawsze wyznacza on miejsce gdzie zaczyna się nowy wzrost. Kiedy jednak ta niedefiniowalna i niemożliwa do zabezpieczenia wiara zużywa się, natychmiast następuje upadek”.

Jak to możliwe, że w tak historycznie krótkim czasie przenieśliśmy się od utopijnej wizji świata bez konfliktów i bez geopolityki do dzisiejszej reakcyjnej i chaotycznej polityki tu i teraz? Co się stało z naszą wiarą w stabilność i celowość systemu międzynarodowego, w funkcjonowanie systemów demokratycznych i ich instytucjonalne podstawy? Co było przyczyną odpływu idei i repolaryzacją poglądów w kierunkach, które muszą budzić narastający niepokój bo popychają nas w stronę nieuchronnej konfrontacji?

Společna trauma

W przeciwieństwie do powolnie zachodzących procesów społecznych, dramatyczne zwroty są powodem nagłej i nieoczekiwanej traumy; zwykle tym głębszej i powszechniejszej im gorzej zdiagnozowanej i leczonej. Żadne z politycznych wydarzeń ostatnich dziesięcioleci takich jak zjednoczenie Niemiec, czy upadek Związku Radzieckiego i post-sowieckiego bloku pomimo ich historycznego znaczenia i dramatów, które mogły zrodzić dla poszczególnych grup społecznych, trudno zakwalifikować jako zdarzenia traumatyczne. Wręcz przeciwnie; ich rozwój powszechnie obserwowany był z uczuciem politycznej euforii, uniwersalnym przekonaniem o sprawiedliwości dziejowej

ZATRZYMANY WZROST „CZŁOWIEK BEZ WŁAŚCIWOŚCI”? | Tomek Chenczke

3

i wierze, że zachodzące zmiany wyznaczają nowe wektory wzrostu tak niezbędne dla zachowania społecznej równowagi. Dlatego czas przestać poszukiwać narastającej niestabilności zachodniego świata i jego demokratycznych instytucji w wydarzeniach politycznych. Bo te są tylko pochodną i konsekwencją wewnętrznego aktu systemowej zdrady dokonanej przez kapitalizm wobec demokracji i toczącego się od tego czasu bolesnego i cynicznego procesu rozdrowadzenia.

Społeczna trauma, która odmieniła obraz naszego świata w ostatnich dekadach nie była wynikiem tektonicznych ruchów historii. Była całkowitym bankructwem systemu kapitalistycznego jako ekonomicznej podstawy demokracji. Aktem jawnej zdrady ideałów systemu politycznego, który sądził, iż skutecznie zaadoptował kapitalizm dla swoich celów oferując mu nieograniczoną ochronę i wsparcie. Była też aktem finansowego terroru na niespotykaną do tej pory skalę. Terroru, którego architekci wywodzą się z kraju pozornie stojącego na straży tych samych ideałów demokracji, które teraz stają się przedmiotem społecznej wiwisekcji, Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Tryumf globalizmu

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku deregulacja rynków finansowych stała się naczelnym hasłem Reaganizmu i Thatcherizmu. W latach dziewięćdziesiątych ta czysto ustawowa interwencja zyskała ideologiczne podstawy w idei globalizmu; politycznej filozofii demokracji zachodnich, która miała być panaceum na wszystkie społeczne i polityczne problemy współczesnego świata. Traktat Paryski, potwierdzający rozpad Związku Radzieckiego, zjednoczenie Niemiec i utworzenie nowego porządku politycznego Europy Środkowej i Wschodniej był postrzegany jako ostateczne zakończenie trwającego niemalże 80 lat konfliktu na Starym Kontynencie zapoczątkowanego wybuchem pierwszej Wojny Światowej. I niezaprzeczalny tryumf globalizmu postrzeganego jako źródło niepowstrzymanej dyseminacji idei demokratycznych i antidotum dla geopolitycznej wizji świata za sprawą rosnącej współzależności gospodarczej i finansowej. Globalizm miał nie tylko rozwiązać problemy nierówności gospodarczej poprzez ułatwienie dostępu do kapitału i rynków, ale także z niezrozumiałego do końca powodu, stał się sztandarową ideą polityczną systemów demokratycznych, które uległy złudzeniu, iż

ZATRZYMANY WZROST „CZŁOWIEK BEZ WŁAŚCIWOŚCI”?

| Tomek Chenczke

4

jest motorem ich siły i wzrostu. Ich własnym wynalazkiem.

Polityczna euforia, z drobnymi potknięciami, trwała do pierwszej dekady naszego wieku kiedy to amerykańskie rynki finansowe zdradziły własne zrozumienie pojęcia globalizmu bankrutując system ekonomiczny Zachodu za sprawą globalnej piramidy finansowej. Wielka Recesja nie była efektem wojen, załamania gospodarczego, autarkii, czy merkantylizmu ale wewnętrznym aktem finansowego terroru wymierzonego w system, który chronił i rozwijał struktury rynkowe, które stały się powodem jego upadku. Nieważne ilu apologetów, ekspertów, cynicznych komentatorów i beneficjentów finansowej katastrofy stara się i będzie się starało przedstawić ten jawny akt terroru gospodarczego wymierzonego w ustrój demokratyczny w kategoriach społecznych i systemowych, prawda jest taka, iż kapitalizm zrujnował system polityczny, który przez lata był jego największym sojusznikiem i promotorem. Poczynając od roku 2007, obywatele demokracji Zachodu utracili spokój umysłu. I nikt go im nie przywrócił.

Utracony spokój

W latach 80. Ameryką wstrząsnął skandal Savings and Loans - niecały miliard dolarów wydawał się stracony z powodu podejrzanym i chybionym pożyczek udzielanych przez banki. Brał w tym udział m.in młody George Bush. Trzydzieści lat później państwo zachowało się inaczej - agencje rządowe nie przejęły upadających instytucji, nie utworzyły własnych struktur (RTC) chroniących interesy podatników, ale „zastawiły” ich przyszłość – a także ich dzieci i wnuków. Na biliony dolarów. Złodzieje stali się lichwiarzami. I korzystając z tak szczodrej pomocy amerykańskich podatników, postanowili kontynuować akt terroru na skalę globalną rozpoczynając kryzys suwerennego długu Europy. To podważyło stabilność zjednoczonego Kontynentu.

Potężny kryzys budzi historyczne traumy, demony przeszłości. Kiedy Europa stała się przedmiotem ataku globalnego kapitału, świeżo wzmocnionego przez zastrzyk gotówki amerykańskich podatników, jej propagowana Unijność rozpadła się na geopolityczne części składowe. Północ i Południe. Mittel Europa...i reszta Kontynentu. Zanim jeszcze powróciła retoryka dwóch Wojen Światowych, najpierw odrodziła się trauma świeżo zjednoczonego państwa niemieckie-

ZATRZYMANE WZROST „CZŁOWIEK BEZ WŁAŚCIWOŚCI”? | Tomek Chenczke

5

go. Naród który poświęcił z powodów politycznych swoją czczoną Markę na ołtarzu kosmopolitycznego Euro przypominał sobie międzywojenną tragedię szalejącej inflacji i izolacji handlowej. W obliczu kryzysu, Europa przestała mówić jednym głosem, chcąc czy nie chcąc, znajdując się pod wpływem swego najbardziej znaczącego kontrybutora i siły politycznej, Niemiec.

Zapomniani obywatele

Narzucona przez Niemcy polityka zaciskania pasa i cięć budżetowych miała dewastujący efekt na znaczną część państw członkowskich, a przede wszystkim na ich obywateli, na których barki spadł cały ciężar nie do końca przemyślanego i nie do końca konsekwentnie egzekwowanego projektu pod nazwą Unia Europejska. Bez względu na to jak odległym centrum politycznym Bruksela wydawała się mieszkańcom Unii przed kryzysem; po kryzysie, równie dobrze mogłaby być bazą kosmiczną na Marsie. Na dziś trudno nawet powiedzieć, czy leży w naszym układzie słonecznym.

Oburzającym jest fakt, iż pomimo głośnych zapewnień o zaciskaniu pasa i samowystarczalności budżetowej, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, największymi beneficjentami kryzysu w Europie stały się

instytucje finansowe, których ocalenie za wszelką cenę stało się globalną polityczną mantrą, podobnie jak niepraktykowana na podobną skalę polityka monetarna. Tani pieniądz stał się normą. Bilion za bilionem pieniędzy podatników zasilił rynki finansowe w nadziei na oczekiwany wzrost gospodarczy. Ale zamiast realnych inwestycji, rynek wybrał inwestycje finansowe napędzając światowe giełdy do historycznych wyżyn i potęgując nierówności w redystrybucji bogactwa do niespotykanych rozmiarów.

W całej tej cynicznej inżynierii kryzysowej, zapomniano o obywatelach zachodnich demokracji, o ich oczekiwaniach, aspiracjach...nawet o ich opiniach, które zgodnie domagały się konsekwencji prawnych i finansowych dla sprawców katastrofy. Nic takiego się nie wydarzyło. Zamiast kar dla sprawców, Kowalski doświadczył pomniejszenia świadczeń społecznych, zwiększenia obciążeń finansowych i erozji jakiegokolwiek kapitału, którym dysponował za sprawą negatywnych stóp procentowych. Nic dziwnego, że taka wizja sprawiedliwości społecznej budzi jego niechęć, czy też otwarty sprzeciw. Nic dziwnego, że jego wiara w kierunek rozwoju demokracji, przyszłości projektu unijnego umiera każdego dnia przerażając się w radykalizację

ZATRZYMANY WZROST
„CZŁOWIEK BEZ WŁAŚCIWOŚCI”?
| Tomek Chenczke

6

postaw i zachowań. Prawda jest taka, że Unia Europejska przestała być projektem społecznym, a stała się li tylko projektem politycznym, którego tożsamość czy celowość mogą być równie wątpliwe jak sens istnienia Cesarstwa Habsburskiego w przeddzień wybuchu pierwszej Wojny Światowej.

Obecny kryzys ustrojów demokratycznych i postępująca polaryzacja poglądów społecznych dotycząca jakichkolwiek zdarzeń politycznych, utrata konsensusu, postępująca frakcyjność obywatelska przejawiająca się w nagłym pędzie do mobilizacji poprzez coraz to nowe grupy społeczne, które jakby na to nie patrzeć są dla systemu demokratycznego formą społecznego gangsterstwa, są pokłosiem aktu terroru finansowego z początku wieku i nieudolną i cyniczną odpowiedzią na jego skutki przez elity rządzące. Funkcjonujący system demokratyczny to nie tylko zbiór praw, instytucji, budynków sejmów i sądów najwyższych. Prawa można zmienić, instytucje zlikwidować, budynki wyburzyć lub opróżnić w celu składowania radioaktywnych odpadów. Podstawą żywej demokracji jest wiara obywateli w jej sens, przydatność, a przede wszystkim zdolność do utrzymania społecznego spokoju umysłu. Bo kiedy umysł śpi, rodzą się demony.

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa t: +48 22 646 52 67

 www.twitter.com/CIR_CSM

 www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH